

Molesta Ewenement, Na wszelki wypadek

Nie daj wyprowadzić się z równowagi.
Nie pozwól, żeby zawładnęły Tobą drobiazgi.
Pieniądze to nie wszystko /x3
A jak przyjaciół policzysz na palcach /x3
Jednej ręki to już dużo w tych czasach.

Pieniądz od zawsze był wrogiem przyjaźni,
Szuka sposobów by ją podrażnić,
Dla wyobraźni podsuwa pomysły,
Jak zaspokajać tylko swoje zmysły.
Kilku kolegów nowego ci przysporzy,
Tak być na starych lachę wyłożył,
Otworzy drzwi dla niewiernych dziewczyn,
O tak bracie, czujesz się lepszy,
Czujesz się pewnie, bo masz w ręku banknot,
Tu dziś niczego nie może zabraknąć,
Wchodzisz w to bagno mate i zawile.
Myślisz, że pieniądz daje ci siłę?
Ale gdzie byłeś, jak w lodówce pomoc,
Skruciłaby kare chodźby o noc,
Zepsuty owoc, tak, to sorry,
Straciłeś bracie resztkę pokory.

Ref.: (Na) wszelki wypadek pozostane czujny,
(Bo) ten przypadek jest dla mnie szczególny,
(My) nie pozwólmy dać się ogłupić,
Przyjaźń to coś czego nie da się kupić /x2
A jak przyjaciół policzysz na palcach /x3
Jednej ręki to już dużo w tych czasach.

Pieniądz satysfakcję przynosi nieraz,
Ale każde życie przeliczać na zera,
Twoją zajawkę chce sponiewierać,
Jak się zachowasz chłopaku teraz,
Nie raz, nie dwa, widziałem już takich,
Dziś ty wszystko w moich oczach tracisz,
Prowadzisz teraz ryzykowną gierkę,
Tak, tak, pieniądze będą ci potrzebne,
Od dawna bęwe, hajs deprawuje,
Chodź mały gest, to nic nie kosztuje,
Nie motywuje ciebie, masz tu sale,
Tracisz proporcje i gubisz skale,
Ludzie przez pieniądz tracą swoje pasje,
Gubią aspiracje, są niewiarygodni,
Ze słabych ogniw łańcuch pęka zawsze,
Dlaczego ja muszę ciągle na to patrzeć.

Ref.: (Na) wszelki wypadek pozostane czujny,
(Bo) ten przypadek jest dla mnie szczególny,
(My) nie pozwólmy dać się ogłupić,
Przyjaźń to coś czego nie da się kupić /x2

Demokraci po angielsku wstają by robić flote,
Biznesmeni w Sedzu zamiast z dupą śpią z laptopem,
Miasto gubi oddech, ono nigdy nie stoi,
Etykiety braku czasu przebiły przyjaźnie z boisk,
Życie narzuca tępo, biegnij, zachowaj siebie,
Tu niektórzy lekką ręką skreślają to co cenne,
By trzymać presję i mieć czyste sumienie,
By mieć przyjaciela, trzeba być przyjacielem,
Hajs ludzi dzieli, tworzą kasy wies sam,
Przestań, urastuje przebudź społeczeństwa,
Im ten świat zmienia się w prawa rynku,
Jestem ponadto, człowiek ma wolny wybór,

Świat szybko się zmienia, przyjaźnie są te same,
To nie polityka tandet szlifuje ten diament,
A jak przyjaciół policzysz na palcach
Jednej ręki to już dużo w tych czasach.

Ref.: (Na) wszelki wypadek pozostane czujny,
(Bo) ten przypadek jest dla mnie szczególny,
(My) nie pozwólmy dać się ogłupić,
Przyjaźń to coś czego nie da się kupić /x2
A jak przyjaciół policzysz na palcach /x3
Jednej ręki to już dużo w tych czasach.
Słuchaj, ja nie denegocjonuje pieniędzy, ja żyje,
Oczywiście zarabiamy, ale to są tylko pieniądze.

Pieniądze to nie wszystko, nie zdradza się przyjaciół, nie dmucha ich żon,
Ale niestety zapchałeś sobie głowę jakimiś pierdołami, pierdołami, pierdołami.
I tak kończy się ta smętna historia.